





ŁĄD NA HORYZONCIE Z perspektywy dolnego tarasu dom wygląda jak szereg ścian, przedzielonych... jedynie światłem. Relingowa balustrada na górnym tarasie, okalającym sypialnię, przywodzi z kolei skojarzenie z luksusowym jachtem

wysokie loty

**OKOLICE
WARSZAWY**

W słonecznym cieniu, na miękkim kamieniu...
Tak zaczyna się dziecięca wyliczanka, która zjawiskom natury przypisuje cechy fizycznie niemożliwe.
W architekturze fizykę da się jednak zaczarować.
Dlatego: raz, dwa, trzy, szukasz ty!
W blisko sześciusetmetrowej przestrzeni łatwo odnajdujemy zarówno rozświetlone cienie, jak i na pozór surowe, a w rzeczywistości komfortowe, bryły nowoczesnych mebli.



tym wewnątrz należałoby mówić i pisać, zapożyczając styl popularnego obecnie w naszym kraju pisarza Philipa Kerra: że salon jest tylko niewiele większy od prywatnego lotniska...

Choć może jednak ta metafora bardziej pasuje do jadalni połączonej

z kuchnią, w której to potężna granitowa wyspa kuchenna mogłaby służyć jako pas startowy, a osadzona w ścianie lampa ze stali, właściwie instalacja świetlna, byłaby głównym punktem nawigacyjnym. Wysokiemu salonowi z galerią na wysokości pierwszego piętra – w tym układzie – pozostaje rola wieży kontrolnej, zespolonej z tarasem widokowym.

Ustawienia fabryczne

Rozmach przestrzenny w żadnym wypadku nie czyni tego wnętrza pustym i bezdusznym. O to zadbała architektka Hanna Bajer z pracowni Exit Design. Miała do zagospodarowania dwie kondygnacje: dolną o powierzchni 276 m² oraz górną – 270 m². Oba piętra spaja przeszklona elewacja, przesłonięta żaluzjami. Solidne aluminiowe obramowanie okien kojarzyć może się z belkami konstrukcyjnymi, jakie widzimy w halach fabrycznych. To upodabnia pomieszczenia do ekskluzywnego loftu. Ekskluzywnego, ponieważ w tej „fabryce” podłogi wykonane są z indyjskiego kwarcu i szarzonego dębu, a blat wyspy kuchennej z czarnego włoskiego granitu „Nero Assoluto”.

Do designu przemysłowego nawiązują także ściany, obłożone panelami o szorstkiej strukturze betonu. Szyku zadaje też cienki, ale solidny stół jadalniany. Ten mebel powstał z czarnej stali... sezonowanej, chciałoby się powiedzieć, ale tak naprawdę przechowywanej pod gołym niebem, w związku z czym warunki atmosferyczne uwypukliły wszelkie jej niedokładności (a w tym przypadku walory): spawy i skazy. W tak urządzonym wnętrzu to, co gdzie indziej prosiłoby się o poprawienie, jest ornamentem. Surowa faktura stali, która po obróbce szlifierskiej została poddana jedynie impregnacji, przypomina ułożony horyzontalnie abstrakcyjny obraz. Wokół stołu właściciele ustawili sprawdzone, wygodne krzesła, które zabrali z poprzedniego domu. Zmienili jedynie tapicerkę.



PEJZAŻ WEWNĘTRZNY

W otwartej na świat przestrzeni salonu cienie, rzucane przez światło słoneczne, tworzą jakby dodatkowe strefy. Domownicy mogą zatem wybrać sobie miejsce, w którym o danej porze dnia jest im najprzyjemniej. Światło sztuczne rzucają lampy wyjątkowej urody, jak ta przy sofie – „Talak Lettura” marki Artemide





UROK DETALI

Zarówno aksamitna kwarcowa podłoga, jak i porowate blaty stolików kawowych, wykonane z basaltyny - kamienia, który już starożytni Rzymianie wykorzystywali do budowy dróg i pomników, pozwalają celebrować życie domowe - w każdym jego detalu



Przestrzeni nigdy za wiele

Kolejna zabawa: przyjrzyj się dokładnie zdjęciom salonu i powiedz, co odróżnia go od innych, równie okazałych. – Właściciele nie zgłosili potrzeby posiadania kominka – mówi Hanna Bajer. W przestrzeni, gdzie mógłby on stać, jest wąski fornirowany mebel, do którego można wejść przez drzwi umieszczone w jego boku. To najlepsze w tym domu miejsce na telewizor. Zyskano przestrzeń, ponieważ kominek musiałby być monumentalny, proporcjonalny do skali wnętrza.

Walka z kamieniem

Największym wyzwaniem było perfekcyjne wykonanie podłogi. Wybór padł na naturalny kamień. – Bo też kamienna podłoga jest bardzo praktyczna, gdy stosuje się ogrzewanie podłogowe – wyjaśnia Hanna Bajer. Trudność w doborze tworzywa polegała na tym, że posadzka miała być matowa w odcieniu „jasnociepłoszarym”, bez marmurowych żyłek, czyli o jednolitej strukturze. Takiej, żeby wyglądała jak wylewka (wylewka żywicowa jednak nie wchodziła w grę, bo to nie jest szlachetne tworzywo – łatwo ją zarysować w trakcie użytkowania).

– Bardzo mało jest kamieni, które spełniłyby wymagania właścicieli – dodaje architektka.

– Po dłuższych poszukiwaniach udało się znaleźć i sprowadzić z Indii odpowiedni rodzaj kwarcu.

Ale i nad nim trzeba było mocno się napracować, wyjątkowo solidnie go zaimpregnować, bo początkowo bardzo chłonił wilgoć. To była walka.

Sporo pracy pochłonęło też wykonanie schodów. Stopnie są z dębu szarzonego, który kryje stalową konstrukcję zakotwioną w ścianie. Ten sposób mocowania zwykle powoduje drgania (przy chodzeniu), więc żeby ich uniknąć, należało wprowadzić drugi punkt podparcia.

W efekcie całą konstrukcję stabilizują metalowe pionowe pręty, zakotwiczone w stropie drugiej kondygnacji. W dobrym designie forma podąża za funkcją... a w tym przypadku nawet za dwiema funkcjami, więc pręty służą także za balustradę.

Dla piękna, dla rodziny

Dom, z wnętrzami wielkości prywatnego lotniska, jest wolno stojący. Mieszka w nim para z dwójką nastolatków – chłopcem i dziewczynką. Poza designem najwyższych lotów, domownicy mogą codziennie obcować z wewnętrznymi pejzażami, które światło dzienne, formowane przez okna i żaluzje, maluje na płaszczyznach ścian i podłóg. Nie muszą sięgać po malarstwo Hoppera. Mają je na żywo. ■

A large, modern living room with a concrete wall and a long sofa. The wall is made of large, light-colored concrete panels. Above the wall is a glass railing with vertical metal bars. A long, dark brown sofa with two dark brown cushions is positioned against the wall. In front of the sofa is a low, dark brown coffee table with two small bowls on it. The floor is covered with a thick, brown, straw-like rug. The overall atmosphere is minimalist and industrial.

Dwukondygnacyjny salon

ma około 6 metrów wysokości. Ściana, która sięga pierwszego piętra, jest konstrukcyjna, wylano ją z betonu. **Prawdę o niej zdradza struktura okładzin,** które, co prawda, beton udają, ale czynią to z ogromnym szacunkiem dla materiału budowlanego





PUNKTY NAWIGACYJNE

Wielkie kwarcowe płyty wiodą z salonu do jadalni i dalej do strefy kuchennej. Przy stalowym stole wykonany z tegoż materiału obiekt świetlny. Nazwać go lampą to... zdecydowanie za mało. W tle schody zakotwiczone w ścianie nośnej. Stopnie, zamontowane na stalowej konstrukcji, wyglądają jakby lekko opierały się o ścianę. Bariarka z regularnie rozłożonymi prętami nie tylko dodaje konstrukcji stabilności, także wprowadza rytm i minimalistyczny, a przy tym dekoracyjny, ornament



NATURALNE SKOJARZENIA

Zabudowę wyspy kuchennej wykonano z granitu „Nero Assoluto” o porowatej fakturze. Kamień koresponduje z nawiązującymi do betonu okładzinami w salonie i ze stalowym stołem w jadalni. Wykończenia drewniane to szarzony dąb

Szlachetne, miękkie, matowe powierzchnie
w najbardziej nasłonecznionych częściach domu kontrastują z żywiołowymi
kolorami i fakturami natury za oknami



Sypialnia widokowa Spokojny sen w przestrzeni, która tak bardzo integruje człowieka z naturą, zapewnia **ażurowa obudowa łóżka, swoisty modernistyczny baldachim** oraz zasłony wykonane z tkaniny przypominającej len. Syntetycznej, więc dobrze się układa. Pod stopami deski szarzonego dębu, tego samego, z którego wykonano stopnie schodów





JASNA STRONA MOCY

Pokój rekreacyjny wydaje się większy niż w rzeczywistości. Jedna ze ścian jest w całości lustrzana, druga, na wysokości sztangi - przeszklona (choć wygląda jak przejście z korytarza). Ile zatem jest tu maszyn do ćwiczeń? Dwie. Rowerek i ławeczka w zupełności wystarczą. Dla amatorów kolarstwa stacjonarnego - projektor skierowany na ścianę przy oknie

ZAŁĘK HIGIENY

Toaleta wygląda jak fragment korytarza. Także dlatego, że podłogę wykonano z kwarcu, podobnie jak w pozostałych wnętrzach na tym poziomie. Kamienne okładziny ścian to basaltina. Przez przeszklone drzwi można wyjść na taras. Otwierają się tylko od wewnątrz





WSZYSTKIE ODCIENIE MARMURU Łazienka małżeńska mieni się pasami kamienia „Striato Olimpico”. Obecność przeszklonej ścianki zdradza jedynie refleks światła wpadającego przez okno. Umywalki są z konglomeratu, podobnie jak przedłużenie szafki (wykonanej z lakierowanego MDF-u) znajdują się na wysokości wejścia do strefy natrysku



HANNA BAJER
[Exit Design]

KTO ZA TYM STOI

■ Trudno mi mówić o inspiracjach, bo kieruję się intuicją. Widzę dom, jego bryłę, działkę, widzę brzozy na tej działce i przepuszczam te widoki przez zachwyty z poprzedniego dnia, takie jak: zdjęcie pięknego mebla, horyzont, detal uchwyty, faktura, kolor... Bo projektuję kolorem, co trudno wyjaśnić. Spróbuję. Składam w głowie płaszczyzny koloru w kompozycje, jak na obrazie. Oczywiście w ramach ustaleń z inwestorem. Tutaj kolorystyka wnętrza sprowadzona została do gamy szarości. To konsekwencja założonej idei wnętrza minimalistycznego. Dominuje biel i kolor popielaty oraz meble wykonane z barwionego na szaro orzecha amerykańskiego. Gdzieś tam pojawiają się akcenty czerni i srebra. Syntetyczne proste formy są komponentem imponującej przestrzeni. W fornirowanych płaszczyznach kryją się szafy, drzwi, klimatyzacja i niezbędne domowe sprzęty.

■ **INFO O ARCHITEKTACH** na str. 174